



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk.
z odnośnieniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od
wiersza drobnego 25 fen. — Ekspedycja się nie
zwraça. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 30.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, środa 29 czerwca 1910.
Telefon Ekspedycji: 1013.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk.
z odnośnieniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f.
z odnośnieniem 50 fen. — „Wielkopolanin” wy-
chodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 147

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

„Wielkopolanina” już można zapisy-
wać. „Wielkopolanin” kosztuje na pocztach

1,20 kwartalnie

z odnośnieniem do domu 1,62 mk.
„Wielkopolanin” zapisywać można
na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cen-
niku pocztowym w wykazie głównym
(Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U
Poln. — W Austrii: Oester. Zeitungs-
Preis-Verz. für 1908.

W Poznaniu: w ekspedycji i w
oficynach kwartalnie 1,20 m., miesięcznie
40 fen. — Z odnośnieniem do domu kwar-
talnie 1,45 mk., miesięcznie 50 fen.

„Wielkopolanin” dołącza dla czytel-
ników dodatek „Ognisko Domowe” i pro-
wadzi „Obronę Prawną” dla swych przy-
jaciół bezpłatnie.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Z powodu uroczystego święta
„Św. Piotra i Pawła” następny nu-
mer „Wielkopolanina” wyjdzie w
czwartek.

Kasy dla chorych w komisji zabezpieczeniowej.

(P.B.P.) Na piątkowym i sobotnim
posiedzeniu obradowała komisja nad §
340 i następnymi, zawierającymi przepi-
sy o wyborach przewodniczącego kasy
dla chorych, członków zarządu i wydziału,
oraz nad § 412, przepisującym pla-
cenie składki do kas w połowie dla pra-
codawców i w połowie dla pracobiorców.

Par. 340 brzmi:
„Członkowie zarządu miejscowej ka-
sy dla chorych wybierają z swego grona
przewodniczącego zarządu.

„Wybrany jest, kto otrzymał więk-
szość głosów tak z grupy pracodawców
jak i zabezpieczonych w zarządzie.

Par. 341 zawiera przepisy na przy-
padek, że wybór od razu nie został usku-
teczniony.

W dyskusji piątkowej żądają socjali-
ści, aby członkowie zarządu z swego gro-
na większością wybierali przewodniczą-
cego i jednego lub kilku zastępców; da-
lej żądają skreślenia § 341.

Wolnokonserwatysta żąda, by w ra-
zie odrzucenia wyżej wspomnianego par.
412 uchwalić zastrzeżenia w celu zapew-
nienia wpływu przedsiębiorców na wy-
bory zarządu.

Mówca centrowy imieniem swej par-
tii odrzuca § 412; zgadza się natomiast
na § 340 i 341 według projektu rządo-
wego, popierając zarazem wniosek wolno-
konserwatystów.

Socjalny demokrat przemawia za
pozostawieniem tak, jak było dotąd.

Posel Kulerski uzasadnia swój wni-
sek do § 340, by stawiono na równi co
do wyborów zarządu, zarządy kas ziem-
skich z miejscowymi; co do składek za-
znacza, iż robotnicy domagają się, by
pod tym względem pozostały stare sto-
sunki.

Mówca zwraca też uwagę, że jeżeli
projekt rządowy stanie się prawem, to
stworzy się, wobec wyjątkowych przepi-
sów co do kas ziemskich, prawo wyjątko-
we dla dzielnic wschodnich; przedewszy-
stkiem zaś zwraca uwagę centrowców na
grożące niebezpieczeństwo i wyraża na-
dzieję, że centrowcy prawa wyjątkowego
dla robotników rolnych, dla całych dziel-
nic wschodnich i licznych w nich grup
zawodowych nie zechcą stworzyć.

W głosowaniu wniosek p. Kulerskie-
go do § 340 został odrzucony przeciw 8
głosom; również inne wnioski; § 340
przyjęto według projektu rządowego. §
341 przyjęto z dodatkiem centrowców,
że pracodawca tylko wtenczas może być
ustanowionym jako zastępca przewodni-
czącego jeżeli większość grupy pracobior-
ców przeciw temu wyborowi nie podno-
si protestu, pracobiorca zaś tylko wtedy,
gdy większość grupy pracodawców nie
zaprotestuje.

Par. 342: „Członkowie zarządu miej-
scowej kasy dla chorych wybierają ze
swojego grona w niepodzielonych wybo-
rach jednego lub kilku zastępców prze-
wodniczącego” przyjęto bez zmiany. O
brady nad paragrafem 343 na razie od-
roczono.

Przy § 344 przyjęto wnioski p. Be-
ckera (centr.) i p. Kulerskiego, domaga-
jące się, aby do wydziału wybrano dwie
trzecie robotników a jedną trzecią pra-
codawców. Wniosek ten przeszedł 15 gło-
sami przeciw 13.

§ 345 przyjęto bez zmiany; § 346
w którym mowa o kasach ziemskich (tak
jak 343) odroczono.

§ 347 przyjęto z dodatkowym par.
347 a:

„Pomiędzy rozpisanem wyborów a
wyborami samymi powinno być najmniej
4 tygodnie czasu. Statut może ten czas
przedłużyć.”

Także przyjęto jako § 347b:

„Statut może przepisać, że wybory
odbywają się według obwodów lub wed-
ług grup zawodowych.”

W § 348 uchwalono w pierwszym
ustępie następujące brzmienie:

„Zastępcy pracodawców i zabezpie-
czonych w wydziale wybierają osobno
z swych grup członków zarządu, i to
pracodawcy jedną trzecią, zabezpieczeni
dwie trzecie. Wybiera się tak samo jak
we wydziale.”

Resztę paragrafu skreślono.

* * *

Ważne zwycięstwo.

(Posiedzenie komisji zabezpieczeniowej z
soboty dn. 25 bm.)

Posel Kulerski w piątek podczas po-
siedzenia komisji poważnie zachorował;
ponieważ jednak sobotnie posiedze-
nie miało być jednym z naj-
ważniejszych, przeto mimo choro-
by przybył na posiedzenie.

Nasamprzód toczy się dyskusja nad
§ 343, który przepisuje, że związki gmin-
ne mają wybierać przewodniczącego i
członków zarządów ziemskich kas dla
chorych. Znaczyło by to, że w oko-
licach polskich sejmiki po-

wiatowe (względnie wydziały powia-
towe, wzgl. landrat) decydowałyby o skła-
dzie zarządu kas ziemskich. (Przepis
ten dla dzielnic polskich jest
najważniejszy z całego pro-
jektu).

Posel Kulerski stawil wniosek o
skreślenie tego paragrafu.

W uzasadnieniu swego wniosku za-
znacza mówca, że przepis, zawarty w §
343 jest najbardziej wstecznym z całej
ustawy.

Dziwić się trzeba, że rząd państwa
kulturalnego w 20-tym wieku śmie
tego rodzaju przepis ustanowić w usta-
wie, która prawie wyłącznie odnosi się
do robotników. Przecież robotnik jako
członek kasy ziemskiej także będzie pla-
cił składkę, a jednak ten robotnik nie
ma mieć najmniejszego wpły-
wu na wybór wydziału, wzglę-
dnie przewodniczącego i za-
rządu kasy.

Za robotnika ma w tej sprawie de-
cydować sejmik powiatowy, w którym
wogóle nie ma zastępcy robotników,
albo też może landrat, który w sejmiku
najczęściej jest wszechmocny.

Mówca uważa, że w całej komisji
nie powinien się znaleźć ani jeden czło-
nek, któryby nie zgodził się na jego
wniosek o skreślenie całego paragrafu
343-go.

Zastępca rządu zaznaczył, że powia-
ty w Prusiech najczęściej mają 20 mil
kwadratowych obszaru, trudności przeto
— tak twierdził zastępca rządu — będą
przy wyborach bardzo znaczne, bo robo-
tnicy nie będą mogli się porozumieć i
należeć brać udział w wyborach. Na
to odpowiada mówca, że o to rząd głowa
boleć nie potrzebuje, jak sobie robotnicy
z wyborami dadzą radę. Dają sobie ra-
dę przy wyborach do parlamentu, mają
sobie dać radę w przyszłości z wyborami
do izb robotczych, więc dadzą sobie na
pewno radę z wyborami do zarządów
kas ziemskich.

Te niby trudności, które dla robo-
tnika wcale nie będą trudnościami, nie
mogą być powodem, by robotnika rolne-
go poprostu odrzucić z najważniejszych
jego praw. Mówca prosi więc jeszcze
raz o przyjęcie jego wniosku o skreśle-
nie § 343.

Socjalista Molkenbuhr popiera wni-
sek p. Kulerskiego, tak samo wolnomy-
ślny dr. Mugdan; za wnioskiem oświad-
cza się też centrowiec Herold, domaga-
jąc się dla kas ziemskich innej nazwy,
n. p. „kasy obwodowe”. Narod. liberal
Neuner chce tylko drugi ustęp § 343
skreślić. Konserwatyści i wolnokonser-
watyści sprzeciwiają się temu.

Posel Kulerski zabiera głos po-
raz drugi i zaznacza, że zastępcy rządu
żadnego nie podali powodu dla czego
się robotników rolnych ma pozbawić
wszelkiego prawa przy ustanowieniu za-
rządu kasy. Niechże rząd poda powody
rozsądne! Ale podać ich nie może, bo
ich niema. Bo robotnik rolny bynaj-
mniej nie jest głupszym od robotnika
przemysłowego; nie jeden nawet robot-

nik rolny w naszych stronach mędrszy
jest od wielu robotników w Berlinie.

„Pan dyrektor ministerjalny Casper
powiedział, że zarzućcie projektowi, iż
nie chce robotnika rolnego dopuścić do
administracji kas ziemskich. Tego wcale
nie powiedziałem, tylko że rząd przepli-
sam par. 343 odbiera robotnikom prawo
decydowanie o tem, kto ma być prze-
wodniczącym kasy i siedzieć w zarządzie,
że mu odbiera prawo wyboru; a że tak
jest, temu p. dyr. ministerjalny zaprze-
czyć nie może. Drugi zastępca rządu
zwracał mi na to uwagę, że przy wybo-
rach do parlamentu chodzi o prawo po-
lityczne, a tu przecież chodzi tylko o
interesy ekonomiczne. Zapewne tak jest,
ale ostatecznie liczni robotnicy będą te
interesy ekonomiczne nie mniej cenili niż
prawa polityczne. Zresztą o to tu wca-
le nie chodzi. Chodzi o to, czy prze-
prowadzenie wyborów do zarządu ziem-
skich kas dla chorych będzie przedsta-
wiał tak wielkie trudności. A ja twier-
dzę, że nie. Jeżeli sobie robotnicy da-
dzą radę z wyborami do parlamentu to
też sobie dadzą radę z wyborami do za-
rządu kas dla chorych. Jak robotnik ma
prawo do parlamentu wysłać człowieka,
do którego ma zaufanie, tak też powin-
ien mieć prawo wybrania do zarządu
kasy ziemskiej dla chorych ludzi, do
których ma zaufanie, bo tylko wtenczas
może mieć do tych kas także zaufanie.”

„Ale zdaje się, że się tutaj wiele
mówi, tylko się nie mówi tego, co wła-
ściwie jest powodem, że takie wsteczne
przepisy się umieszczają w tem prawie.
Tylko czasem wychodzi na jaw, że tu
głównie chodzi o względy polityczne, jak
się to wymknęło koledze Arnstedtowi
(kons.) Obawiając się panowie, którzy
bronić przepisów rządowych, że socja-
liści zawiadają zarządami kas ziemskich.
Ten strach, panowie, ciągle was trapi i
dla tego robicie ciągle takie błędy, jak
rząd ustanowieniem § 343. Takimi środ-
kami rozgoryczacie tylko coraz bardziej
ludność i potem ponosicie klęskę po klę-
sce na korzyść socjalistów, jak świeżo w
Buedingen Friedberg i Usedom Wollin,
które okręgi są prawie czysto rolnicze. Tam
nie ma jeszcze ziemskich kas dla cho-
rych, a jednakże socjaliści zwyciężają.”

Ale zresztą, jeżeli Wy, panowie,
się bronicie co prawda w błędny sposób,
przeciwko postępowi socjalnej demokra-
cji, to i ja mam prawo, czynić to samo
i dla tego właśnie żądam skreślenia te-
go paragrafu. Takie odwołanie robotnika
rolnego z wszelkich praw musi tego ro-
botnika rozgoryczyć i ułatwić pozyska-
nie jego dla przewrotnych nauk socjali-
stów. Protestuję więc przeciwko temu
by rząd przez takie przepisy pchał robo-
tnika rolnego w objęcia socjalnej demo-
kracji. Rząd już dotąd dosyć pod tym
względem uczynił; wspominać tylko o
ustawie o stowarzyszeniach, która unię-
możliwia publiczne zebrania polskich
robotników, z czego korzystają socjaliści
dla swojej agitacji. Polacy zaś nie ma-
ją możności usunięcia złych skutków tej
agitacji przez publiczne zebrania. Oto i
robota rządu pruskiego! Dotąd możemy,

chwala Bogu, powiedziec, ze agitacja socjalistyczna bardzo malo u nas odnosi skutku, bo nasi robotnicy sa tak swiatli, ze przewaznie na lep tej agitacji nie ida, ze nie sa tacy glupi, jak wielu robotników niemieckich w Berlinie i na zachodzie. Ale niechcemy podsycać jeszcze bardziej agitacji socjalistów i dla tego nie moge się godzic na przepisy projektu rządowego w § 343.

„Kolega Molkenbuhr (soc.) zaznaczył, że nazwiska zastępców robotników w sejmikach powiatowych w całym państwie pruskim możnaby spisać na jednej jedynej karcie wizytowej. Zaznaczam, że i wizytówki wcale na to nie potrzeba, bo we wszystkich sejmikach powiatowych nie ma ani jednego zastępcy robotników.

„Kolega hr. Westarp (kons.) powiedział, że nie tak bardzo o to chodzi, czy robotnik rolny ma prawo wyboru do zarządu kasy dla chorych lub też nie, ale o to chodzi, by w kasach ziemskich była dobra gospodarka. Kolega hr. Westarp zechce jednakże przyznać, że gospodarka w miejscowych kasach chorych, w których robotnicy mają te prawa, które pragnę także wywalczyć dla robotników rolnych, na ogół jest bardzo dobra. Nie ma więc najmniejszego powodu do przypuszczenia, aby w kasach ziemskich dla tego, że one istnieć będą dla robotników rolnych, miały być stosunki gorsze. Już raz powiedziałem, że nie uważam robotników rolnych wcale za głupszych, przeciwnie nasi robotnicy rolni są swietlejsi i bardziej czytani od wielu robotników w Berlinie i na Zachodzie.

„Co do uwagi kolegi Herolda (centr.), to chętnie godziłbym się na zmianę nazwy „kasy ziemskiej“ na inną, gdyż w kasie ziemskiej liczną inną pracobiorcy, nie tylko robotnicy rolni, będą zatrudniani“.

Na koniec prosi mówca jeszcze raz o skreślenie § 343.

Następuje głosowanie.

Przewodniczący zaznacza, że są dwa wnioski, domagające się skreślenia § 343: pierwszy, starszy wniosek posła Kulerskiego, drugi, nowszy posła Hocha (soc.). Głosowanie więc urządził tak, że zapyta się, kto wbrew wnioskowi pp. Kulerskiego i Hocha obstaje przy przyjęciu § 348 według projektu rządowego.

Za projektem rządowym podnosi się ręk 11; § 343 projektu rządowego zostaje więc skreślony. Znaczy to, że najniebezpieczniejszy przepis dla dziennej wschodniej zostaje z projektu skreślony.

Wniosek p. Kulerskiego został więc przyjęty; tak samo skreślono na wniosek p. Kulerskiego §§ 346 i 349, odnoszące się do wyborów w ziemskich kasach dla chorych przez związki gminne.

Centrowcy podejmują teraz wniosek posła Kulerskiego, który na poprzednim posiedzeniu upadł, by wszędzie obok wyrazów „kasa miejscowa“ umieszczono „kasa ziemska“. Wniosek ten przechodzi i tak więc przyzwala komisja kasom ziemskim tę samą organizację, co kasom miejscowym.

Resztę paragrafów ustępu o „organach kasowych“ (aż do § 361) przyjęto po większej części bez zmiany, tak samo § 372 do 376, traktujące o zawiadowaniu środkami kas dla chorych. Obrady nad częścią czwartą rozdziału o przedstawicielach kas dla chorych, w których mowa o „urzędnikach“ (Angestellte) kas, odroczone do poniedziałku.

Knowania rusińskie.

W Galicji Wschodniej wreszcie nie od dziś walka. Żyje tam około półtora miliona Polaków, osiadłych na roli i po miastach, a otacza ich dwakroć liczniej-

szy żywioł, przynajmniej albo do narodu ruskiego albo rusińskiego, albo wreszcie od niedawna do ukraińskiego. Polacy nie zaprzeczali, ani nie przeczą prawa rozwoju narodowego swych sąsiadów i we wszystkich instytucjach krajowych dali im równouprawnienie zupełne. W sejmie, w sądzie, w urzędach państwowych i autonomicznych, w szkole i Kościele, ma Rusin te same prawa co Polak, a język ukraiński te same prawa co język polski.

Rusini żądają jednak nie koncesji, nie równouprawnienia, lecz gromadnego wymarszu za San owego półtora miliona Polaków. Taka operacja jest wszakże nieco za trudna do wykonania, dlatego też Polacy postanowili pozostać tam, gdzie żyją już od sześciu wieków i bronią się wszystkimi siłami przed zacieklą sąsiadów, których przodkom udało się o kilka wieków wcześniej osiedlić na wschodnio-galicjskich łąkach. Walka z rusinami nie jest łatwa. Jako społeczeństwo chłopackie, są oni żywiołem zupełnie niewyrobionym politycznie, ani społecznie, a ich cechy człowieka pierwotnego łączą się z tradycjami kozackimi i hajdamackimi i doprowadzają ich do morderstw politycznych w kraju, w którym mają pełną swobodę działania politycznego i organizowania się na sposób dowolny.

Wstrętny mord, dokonany na hr. Potockim, otworzył nieco Polakom galicjskim oczy na metody działalności ich sąsiadów, ale przebudzenie to trwało niedługo. Następnemu namieścniakowi, p. Bobrzyńskiemu, udało się kołysać społeczeństwo polskie, a przedewszystkiem prasę galicyjską, tak, że dziś ma przeciw sobie jedynie „Słowo polskie“ i „Gońca lwowskiego“, którego konfiskuje prokuratura co czas jakiś. Jednocześnie Rusini dążą pewnym trybem do ostatecznego spełnienia ich dawnego postulat: podziału Galicji na wschodnią i zachodnią.

Robota rusińska jest jawna i tajna. W „Słozach“ i innych Towarzystwach obmyśla się różne nowe ataki w tajemnicy; jawnie zaś występuje się w prasie i parlamencie, który stale musi wysłuchiwać setek bająć ukraińców o stosunkach w Galicji. Jeżeli się porówna to, co pisze konfiskowany na żądanie p. nam. Bobrzyńskiego „Gońca lwowskiego“ z tem, co wypisuje stale „Dilo“ rusińskie, to widzi się wprost jaskrawe forytowanie prasy ukraińskiej, która też korzysta serdecznie z tych przywilejów i wylewa ze swych szpat listy nienawiści i podburzania przeciw naszemu narodowi.

W Wiedniu wydają Rusini „Ukrainsche Rundschau“, czasopismo, poświęcone specjalnie szkoleniu Polaków, poza tem zaś mogą dowolnie wpisywać się w niemieckich organach centralistycznych. W Paryżu mają także pewne drogi, które im przedostają się do niektórych redakcji, zamieszczających czasami rusińskie elukubracje, umieją i w innych centrach trafić do jakiejś wielkości, nie znającej sprawy polsko-rusińskiej, jak to niedawno zdarzyło się z Björnsönem, ale główną placówką, z którą rozposciera się ich zagraniczna naganka przeciw Polakom — jest Berlin. Tam jeżdżą rusini po otuchę, tam skarżą się na niesłychany ucisk polski tuż przed każdą planową awanturą, tam obmyślają środki walki i zastanawiają się nad pokryciem budżetu. Naturalnie razem z Niemcami, drugimi naszymi przyjaciółmi.

O tem wie się u nas bardzo dobrze, a jeżeli część prasy niedość energicznie zwraca uwagę na te konszachty polityczne, przypisać to należy chyba brakowi orientacji w sprawach tak ważnych i bagatelizowaniu rzeczy, które każdego Polaka powinny żywo obchodzić.

O stosunkach niemiecko-rusińskich

wie się również bardzo dobrze w Wiedniu, nie tylko w kołach politycznych, ale i studenckich. Członkowie polskiego Towarzystwa „Strzecha“ które mieściło się przed sześciu laty w jednej ze średniowiecznych restauracji tuż obok magistratu, pamiętają chyba dobrze uroczystość wszechniemiecko-rusińską, odbywającą się w dolnej sali tej samej restauracji. Piszący te słowa był przed trzema laty przypadkowo świadkiem czułych komplementów i gorących zapewnień przyjacieli, zamienianych przez studentów wszechniemieckich i ukraińskich, w imieniu których przemawiał z pół godziny niejaki C., przyjaciel Słoczyńskiego i zaplatany nawet w jego proces. To są fakty, oglądane własnymi oczyma.

Zapytać również należy, z czego żyją owe gromady studentów rusińskich w Wiedniu? Synowie ubogich chłopów i parochów, obarczonych liczną rodziną, żyją w stołicy austriackiej zupełnie dostojnie i poza wykładami mają aż nadto czasu na politykowanie. Na ich utrzymanie nie łożą chyba śledzący na dwu morgach gruntu huculi lub parochowie, mający po dziesięćdziesiąt dzieci.

O stosunkach prusko-ukraińskich wiedz również bardzo dobrze w Budapeszcie. Pomiedzy innymi ks. Inove Vodiczka, referent prasowy w ministerjum spraw wewnętrznych, od lat piętnastu śledzi pilnie każdy ruch Rusinów, tak w Galicji, jak w państwie rosyjskiem, a głównie w Ameryce, gdzie grecko-katolicy Węgrzy byli do niedawna w ciągłym konflikcie z ukraińskim biskupem, Ortyńskim. Z artykułów ks. Vodiczki, umieszczonych w „Budapeszt Hirlap“, a naszpikowanych leczbami, przebija aż nadto jasno stosunek finansowy rządu niemieckiego do Rusinów. Niektóre dane ks. Vodiczki, który artykuły swoje pisał w roku 1907, 1908 i 1909, zgadzają się z tem, co przyniosły dokumenty polskiej pruskiej, dostarczone przez Bolesława Rakowskiego.

Knowania ukraińsko-pruskie musiały wyjść na jaw wcześniej czy później. Lepiej, że stało się to teraz; będzie można o wiele łatwiej ocenić niejednen eksperyment rusiński w Galicji i dotknąć ukrytej sprężyny, będącej motorem całego obecnego ruchu ukraińskiego, zagrażającego istnieniu półtoramilionowej ludności polskiej w Galicji wschodniej.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Wobec niepokojących rozmiarów, jakie przybiera cholera w Rosji i śmiertelnego wypadku w Berlinie, władze pruskie postanowiły wprowadzić szereg zarządzeń sanitarnych na stacjach pogranicznych. Przeciw nagłoci wprowadzania tych postanowień zaproteutowały niemieckie Izby handlowe w obawie, że zastosowanie natychmiastowe podobnych środków odstraszyliby wiele osób z Cesarstwa i Królestwa od przyjazdu do Niemiec, na czem ucierpiałby handel i budy niemieckie.

— Ze wbrew zapewnieniom gazet półurzędowych tajemnicze cierpienie cesarza Wilhelma II w kolanie bynajmniej nie ustąpiło zupełnie, dowodził fakt, iż w swej podróży do Kilonji na regaty jachtowe nie mógł on opuścić podłogi w Hamburgu, lecz zmuszony był pojechać jedną stacją dalej do Altony, ponieważ tylko tam dworzec znajduje się równo z ziemią i nie posiada schodów. Cesarz odwiedził następnie autemobilem dyrektora hamburskiego Tow. żegluga Ballina w jego willi. Tam, aby cesarz nie potrzebował schodzić po schodach, zbudowano osobny pomost, po którym mógł on wprost z automobilu dostać się do wnętrza willi. Wynika z tego, że noga

cesarza Wilhelma II musi być jeszcze bardzo słaba.

— Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ upoważniono do oświadczenia, że pogłoski o ustąpieniu ambasadora rosyjskiego, hr. Osten Sackena są bezpodstawne. Przeciwnie, ambasador pozostanie przez całe lato w Berlinie i nawet nie wyjedzie na urlop. Z tej przyczyny hr. Osten-Sacken zamieszkał w willi w Grunewaldzie, gdzie będzie codziennie załatwiał swoje sprawy urzędowe.

— Doniesienia, jakoby rząd pruski ogłosił jakiś urzędowy, czy półurzędowy komunikat, potwierdzający utrzymanie kursu antypolskiego, są najzupełniej zmyślone. Każde z pism snuje własne kombinacje na podstawie ostatnich zmian ministerjalnych w gabinecie pruskim.

Rosja. Rada ministrów postanowiła przedłożyć Dumie projekt prawa o zmianę warunków posiadania majoratów w Królestwie Polskiem.

— W Bogdanach uzbrojeni bandyci napadli na sklep monopolowy. Sprzedający bronili się i strzelali do bandytów, którzy zabrali 300 rubli, i odpowiadając strzałami na strzały sprzedającego, przedarli się przez tłum, zebrany około sklepu i zbiegli. Jednego podejrzanego o napad policja aresztowała.

— W Petersburgu i gubernji petersburskiej zniesiono ochronę nadzwyczajną i wprowadzono wzmożoną, do dnia 17 września 1910 r.

Francja. Król Ferdynand bułgarski i prezydent Falleres, w towarzystwie ministrów, udali się do Chalons na manewry.

— W Finistere zastrajkowali robotnicy fabryk opakowywania sardynek. Przyłączyli się do nich rybacy, przeszkadzając ładowaniu towarów i budując barykady. Było już kilka starć z żandarmami. Wezwano na pomoc wojsko.

Austria. Wychodzące na Morawę czasopismo kościelne „Apostolstwo św. Cyryla i Metodego“ donosi, że sekretarz ambasady rosyjskiej w Rzymie, Jefremow, wystąpił z kościoła prawosławnego, przeszedł na katolicyzm i, porzućwszy służbę dyplomatyczną, wstąpił do zakonu Jezuitów. Również pierwszy sekretarz rosyjskiego poselstwa w Paryżu Swieczn i konsul w Bordeaux Komarow, brat wdowy po byłym posle rosyjskim w Berlinie, hr. Szuwałowie, według informacji tego pisma, mieli przejść na katolicyzm.

— W ogłoszonym wyroku, skazującym porucznika Hofrichtera na 20 lat więzienia, powiedziano, że z powodu braku dostatecznych zeznań, wyroku kary śmierci nie wydano. Wyrok uznaje Hofrichtera za umyślowo pożytecznego, ale jednocześnie za umyślowo osłabionego.

Węgry. Po uroczystym nabożeństwie cesarz Franciszek Józef przy grzmiejących okrzykach „Eljen“ magnatów i posłów odczytał mowę tronową. Wypowiedziano w niej zadowolenie z powodów wyników wyborów i podkreślano konieczność zapewnienia równowagi w gospodarstwie państwowem w drodze oszczędności, wynalezienia nowych źródeł dochodów, uporządkowania spraw oddzielnego Banku węgierskiego i rozrachunku gotówkowego pomiędzy Austrią a Węgrami, wreszcie przeprowadzenia reformy wyborczej w duchu wyborów powszechnych, przy zachowaniu atoli narodowej jednoci Węgier (Entuzjastyczne okrzyki: „Eljen!“). Dalej mowa tronowa o znajomości o uregulowaniu spraw bieżących pomiędzy Węgrami i Chorwacją, z uwzględnieniem interesów Węgier, oraz o konieczności rozwoju sił obrony krajowej, aby te przy wszelkich okolicznościach mogły odpowiedzieć zadaniu. Mowa tronowa kończy się zaznaczeniem niezmiennej trwałości związków i wzma-

Walka o imię.

97 Powieść
Fiotra Zacconne.

(Ciąg dalszy.)

— Wicehrabia — odrzekła Cora — jest człowiekiem bardzo niebezpiecznym, z którym trzeba postępować z wielką ostrożnością.

— Przynajmniej z niezem się nie wygadałaś przed nim?

— Bez wątpienia... pomimo to, o ile zauważyłam, obudziło się w nim pewne podejrzenie.

— Cóż on może uczynić?

— O! Bruscatelle ma spryt i nie dałabym się odemnie nie dowiedzieć się ni-

czego, to jednak mógł być wypytywać kogo innego!.

— Kogóż?

— Doróżkarza, który mnie przywodził.

— Mnie masz więc, że podobna myśl przyszła mu do głowy.

— Sądzę, bo człowiek ten zbyt jest przebiegłym, ażeby nie pomyślał o tem... byłabym nawet wielce zdziwiona, gdyby nie wiedział jeszcze obecnie, że w chwili spotkania, przybywam wprost z ulicy Assas.

Mercedes zbliżała okropnie i oczy pełne łez wzniosła ku niebu.

— Mój Boże!.. mój Boże! — zawołała gorąco — nie opuszczaj mnie w tej bolesnej godzinie... Jesteśmy już prawie u kresu strasznych przeżyć; oplekuj się

mną, jak dotychczas, w swej nieskończonej dobroci!.. jeżeli zaś potrzeba, zabierz mi życie, lecz jego uczyni szczęśliwym.

Wieczorem, o godzinie wpół do dziesiątej, Bruscatelle, dotrzymując danej obietnicy, wsiadł do doróżki na placu Havre i kazał zawieźć się na ulicę Assas.

Na rogu ulicy Chereche-Midi wsiadł z powozu i pieszko udał się do wskazanego domu.

Wieczór był prześliczny. Księżyc świecił jasno na czystym błękitnie niebie i nawet w dzielnicach zwykle ciemnych, widno było jak wśród dnia.

Godzina dziesiąta wybiła, gdy Bruscatelle przystanął w pobliżu Nr. 180.

Ulica była pusta, żadne światelko

nie błyszczało w oknach sąsiednich domów; wicehrabia, oczekując... zaczął przechadzać się po chodniku.

Czekał bardzo krótko.

W kilka minut bowiem furta domu pod nr. 180 zwolna się otworzyła, a z niej wyszedł jakiś mężczyzna.

— Przy jasnym świetle księżyca, Bruscatelle natychmiast poznał w nim owego człowieka, z którym rozmawiał rano, i podszedł ku niemu.

— Ha! ha!.. panie wicehrabio, jesteś bardzo punktualnym — rzekł ten ostatni — jakim Hjerolim... nie to nie szkodzi!

— Dlaczego?

— Zachodził małeńka zwłoka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

całającego się usposobienia pokojowego mocarstw europejskich. Pisma wieczorne omawiają fakt okrzyków „Eljen“ na cześć cesarza, uważając go za niezwykle wobec ceremoniału manifestację, przez którą nowi wybrańcy narodu chcieli podkreślić harmonję, przywrócić pomiedzy narodem i królem. Pisma stwierdzają kontrast pomiedzy obecnym zaakcentowaniem, a uczuciem żalu, który dźwięczał w mowie tronowej 1906 roku. Punkt ciężkości mowy tronowej powszechnie jest wskazywany w stanowczym podkreśleniu przez cesarza konieczności reform sił obronnych kraju.

Grecja. Rząd postanowił odrzucić ostatecznie żądanie rządu rumuńskiego w sprawie nieznanego napadu w porcie Pireus bez względu na następstwa.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 28 czerwca 1910.

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

*** Na czas wielkich wakacji** przyjmują w dalszym ciągu: pan hrabia Czapski z Smogulca 3 chłopców i 3 dziewczęta, p. Gajewska z Turzyna 4 dziewczynki, p. Matelski z Polajewa 1 dziewczę, p. Kostencik z Nidomla 2 chłopców. Dotąd mamy 230 miejsc, a zgłosiło się o wysyłkę 1200 dzieci. — Upraszamy o dalsze zgłoszenia na ręce naszego biura: Walery Lebiński, Piotra ul. 7 (Petristr. 7) Poznań.

*** Biuro „Straży“** znajduje się przy ulicy Rycerskiej 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telefon nr. 1640. Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

*** Czytelnia dla kobiet.** Podczas miesiąca lipca czytelnia otwarta będzie tylko w poniedziałki, wtorki i środy.

Wydział.

*** Biuro dyrekcji Tow. Pomocy Naukowej** im. Karola Marcinkowskiego będzie zamknięte w czasie od 15 lipca do 31 sierpnia rb.

*** Prośba.** Szesnastu uczni gimnazjalnych z obywatelską pragnie czas wakacji spędzić w ojczyźnych stronach, w Poznaniu lub też na prowincji. Zwracaliśmy się już raz z gorącą prośbą do społeczeństwa, lecz niestety, do tego czasu uzyskaliśmy pomieszczenie tylko dla trzech. Prosimy rodaków, będących w możności jednego z nich na czas wakacji przyjąć, aby raczyli odwrotnie o tem donieść do biura „Straży“ pod adr.: Dr. Fr. Schroeder, Poznań — Posen, ulica Rycerska nr. 12.

*** Poznań.** Żydowska firma zbożowa Salomon Mottek stała się niewypłacalną. Zobowiązania jej ogólne wynoszą około 180 tys. mk., z tego przypada na same berlińskie firmy 60 tys. mk.

*** Z popisów samolotów.** Niedzielne wloty rozpoczęły się, jak już donosiliśmy wczoraj, właściwie dopiero po godzinie 7, i to tylko na wysokość 2—3 metrów wznosił się inżynier Jeannin na latawcu systemu Farmana. Około godziny pół do 9 dopiero wznosił się ten sam nieco wyżej i okrażył część placu. Zaś maszyna Wrighta stała tylko „dla parady“. I za to wszystko pobierano aż przeszło cztery marki wstępного. Były także i tańsze miejsca. Rozczarowanie widzów nie miało granic. Jedni nabawili się porządne kataru, innym zeszytywały nogi. Już to powietrzem nie można dyrygować jak katarzynką.

*** Usiłowanie samobójstwa.** W niedzielę wieczorem za „Parkiem Wiktorji“ skoczyła do Warty w zamiarze samobójczym naładaczka Mina Stark, mieszkająca na św. Wojciechu nr. 26/27. Wydobyl ją z wody jeszcze w czas pewien tokarz żelaza.

*** Jerzyce.** Szan. członkom Tow. Przemysłowców donosimy, iż w święto Piotra i Pawła odprawi się msza św. na intencję Towarzystwa o godzinie 9 tej w kościele parafialnym. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Zarząd.

*** Jerzyce.** Komitet na rzecz budowy sali w Jerzycach urządza w przyszłą środę w święto św. Piotra i Pawła zabawę latową w Urbanowie. Rozmaite gry towarzyskie przeplatać będą takowa. Nadto wyznaczono 12 ślicznych premii do gry w rybę, strzelania do tarczy i kulania w kręgle. Koło szczęścia „Podróż naokoło świata“ da każdemu sposobność po przyjemnej zabawie z upominkiem wrócić do domu. Poprzyjmy tak szlachetny cel, jaki sobie wyżej wspomniany Komitet obrał i kto może niech będzie w środę w Urbanowie.

*** Wiec oświatowy** dla miasta Stęszewa i okolicy odbędzie się w środę, dnia 29 bm. o godz. 5 po południu na sali p. A. Weyhana w Stęszewie. Porządek dzienny:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Wykład o pracy oświatowej i organizacji Tow. Czytelni Ludowych. 3) Zapisywanie na członków T. C. L. 4) Ustanowienie kolektorów. O liczny udział prosí Komitet powiatowy.

*** Na 200 marek** grzywny skazany został odpowiedzialny redaktor „Dzien. Bydg.“ p. Antoni Wieczorek za notatkę o demonstracjach wyborczych w Berlinie. Notatką tą czuł się obrażony prezydent policji berlińskiej i wytoczył proces. Prokurator stał wniosek o miesiąc więzienia, a sąd wyrokował, jak wyżej.

*** Otruci leguminą.** Żona budowniczego Sch. w Tegel pod Berlinem spożyła z dziećmi leguminę cytrynową. Krótko potem zachorowały wszystkie trzy osoby pod oznakami otrucia. Stwierdzono, że przyczyną była legumina. Pani Sch. zmarła w szpitalu, a później i jedno dziecko.

*** Krwawe starcie z policją.** W nocy z soboty na niedzielę przyszło w kilku dzielnicach Berlina do ciężkich wykroczeń, przy których policja musiała wkroczyć z bronią. Jeden z stojkowych natrąci na jednego z głównych podżegaczy i rozplątał mu czaszkę.

*** Cośnity urlop.** Czytamy w „Gazecie Toruńskiej“: Pewien listowy katolik Niemiec prosił przełożoną władzę o urlop na 3 tygodnie. Urlopu mu udzielono, ale pod warunkiem, że na zastępstwo wystara się o człowieka „von deutscher Herkunft und mit deutscher Gesinnung“ (niemieckiego pochodzenia i o przekonaniach niemieckich). Ponieważ jednak okolica jest czysto polsko-katolicka, a zatem takiego zastępcy znaleźć nie było można, a na poczie głównej również takiego nie mieli, zatem urlop cofnięto.

*** Wandallizm.** Na cmentarzu katolickim w Pszczewie zburzono 20 po części wartościowych nagrobków. Sprawców nie wysłędzono.

*** Konkurs** otworzono nad majątkiem ogrodnika Teodora Kressa w Kościanie. Zawiadawcą mianowano kapitalistę Breuera. Zgłoszenia do 10 lipca rb.

*** Września.** Przy pracach nad tutejszym zakładem wodociągów miejskich natrafiono w głębokości 91 metra pod ziemią na pokład węgla brunatnego grubości sześć i pół metra. Miasto też zaraz uchwaliło odpowiednią sumę na uzyskanie prawa wydobywania (Mutungsrecht).

*** Werl (Westfalia).** Magistrat na żądanie rady miejskiej poczynił odpowiednie kroki u władz celem uzyskania pozwolenia na procesję polską. Na petycję, wystosowaną do naczelnego prezesa prowincji westfalskiej otrzymał magistrat od prezesa rejencji arnsberskiej znów odpowiedź odmowną. Pozostaje więc przy tem, że polska pielgrzymka do Werl tego roku nie przybędzie.

*** Otruci mnisz.** W klasztorze San Estaban w Portugalji dwóch mniszów umarło skutkiem spożycia zatrutych pokarmów a 10 znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie życia. Pewna część ludności od dłuższego już czasu wywołała silny ruch przeciw mniszom zakonu franciszkańskiego, tak iż ci niejednokrotnie bronili się musiel przed zbrojnymi napadami. Obecny zamach trucielski na klasztor w San Estaban jest bezwątpienia także jednym z przejawów anty-zakonnych.

*** Amerykanie zalewają Europę.** Obliczają, że w roku bieżącym zjedzie do Europy co najmniej 90,000 Amerykanów. Większa część z tej liczby bawi już w Europie, część przeprawa się. Na czerwiec zamówiono w samym tylko Nowym Jorku kajuty I klasy aż dla 18,000 podróżnych, co uczyni 12 milionów marek, a od początku roku przepłynęło się tą klasą już 35198 osób, w roku zeszłym w tym samym czasie 31824. Do tego dochodzą jeszcze podróżni, wyjeżdżający z innych portów oraz podróżni z drugiej klasy. To też bardzo ciekawem byłoby dowiedzieć się, ile milionów dolarów zostanie w Europie.

*** Nowe miejsce zesłania dla rosyjskich przestępców politycznych.** Po wojnie rosyjsko-japońskiej Sachalin przestał być miejscem zesłania dla skazanych na katorgę za przestępstwa polityczne i kryminalne. Od tego czasu w sferach biurokratycznych nie przestawała kielkować myśl wynalezienia nowego punktu odosobnionego dla przestępców. Obecnie z określonym projektem wystąpił gen. gubernator irkucki Seliwanow, który proponuje wyspę Olehau na jeziorze bajkałskim obrócić na miejsce zesłania wyłącznie dla przestępców politycznych. Wyspa wynosi 73 wiorsty długości i 14 szerokości. Większa część wyspy zajmuje grzbiety górzysty, pokryty lasem. Ludność złożona jest wyłącznie z Burjatów, zajmuje się rybołówstwem, hodowlą bydła i polowaniem. Ogółem na wyspie jest około 1,000 Burjatów. Tymczasowo istnieje zamiar osiedlenia tam wyłącznie przestępców politycznych zsyłanych do gubernji irkuckiej.

*** Pożar na wystawie brukselskiej.** W niedzielę po poł. w pobliżu niem. oddziału na wystawie światowej w Brukseli, spaliła się wielka restauracja „Metropol“. Pożar groził całemu niemieckiemu oddziałowi i pawilonowi z Monaco, a ocalenie zawdzięczają akcji ratunkowej personelu niemieckiego oddziału.

*** Krwawe sceny podczas pogrzebu.** Z Paryża donoszą: W tę niedzielę odbywał się pogrzeb jakiegoś stolarza artystycznego, który podczas starcia z policją został zabity. Udział w pochodzie brało kilka stowarzyszeń syndykatu. W drodze na cmentarz dano z tłumu pięć strzałów z rewolwerów na urzędników policyjnych; jeden z nich został ranny. Demonstranci przetrwali kordon policji, przyczem znowu odbyła się strzelanina. Tą razą rannono kilka osób. Policja dokonała kilka aresztowań. — Później zebrał się wielki tłum manifestantów, niosąc czerwone i czarne sztandary, a śpiewając marsyljańską, przeciągali przez ulice Paryża. Pomiedzy nimi znajdowały się także kobiety i dzieci. Gdy nie usłuchano rozkazów policji do rozejścia się, też użyła białej broni. Padło znowu kilka strzałów. Odbyły się istne zapasy, przy czem grały rolę pięści, łaski i pałasze. Manifestanci zbiegli na wszystkie strony. Dużo upadło na ziemię, kobiety i dzieci zostały potrącone. Na placu walki pozostała znaczna liczba rannych.

*** Kalendarz.** Środa 29 czerwca: Piotra i Pawła ap. Wschód słońca o godzinie 3 minut 41, zachód o godzinie 8 minut 24. Czwartek 30 czerwca: Lucyny i Emilji.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 25 czerwca 1910.

Zapowiedzie:

Rurarz Herman Kunst z Jadwigą Warczarek. Maszynista Michał Nowak z Stanisławą Śliwińską. Drogerzysta Wojciech Kabbler z Marjaną Olejniczak. Piekarz Lucjan Kopydłowski z Teresą Sroka.

Śluby:

Mistrz krawiecki Fryderyk Ehrlich z Huldą Frenzel. Stolarz Sylwester Grzesiewski z Marjaną Dulak. Przdownik kol. Paweł Rogasch z Otylią Liebehenschel.

Urodziny:

Syna: Miernik rządowy Gustaw Forn-dran. Pomocnik malarski Antoni Raczyński. Szafner tramwajowy Wiktor Frepiński. Feldwebel Franciszek Kraatz. Niezamężna M. M. i S.

Ośrke: Wdowa Marjanna Kaczmar-kiewicz z domu Wcziak 62 lata. Krawiec Jan Popielek 48 lat. Miernik Rudolf Neumann 44 lata. Uczeń szkółny Brunon Arndt 15 lat i 7 miesięcy. Marjan Rybarczyk 5 miesięcy i 18 dni. Marjan Krakowiak 5 miesięcy i 16 dni. Marja Zielezińska 4 m. i 28 dni. Henry Stolze 1 godzinę. Erwin Halm 5 miesięcy i 27 dni. Zofia Ulatowska 2 miesiące i 4 dni. Ludwik Cyprius 5 lat i 10 miesięcy. Józef Kujawa 1 rok, 4 miesiące i 13 dni. Zamężna Helena Capeller z domu Burchardt 21 lat.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrań odbędą się:

— Walne filji siodlarzy PZZ. w sobotę w lokalu p. Andrzejewskiego, Piekary 20.
— Filji stolarzy PZZ. na Wildzie w środę o g. 8 w lokalu p. Gollana.
— Tow. przemysł. „Jedność“ w środę o g. 9.

Obrona Prawna.

— Panu W. D. Hörde. Notariusz nie może decydować, czy pan musi zapłacić podatek obrotowy lub nie. Wydział powiatowy żąda zapłaty tego podatku i panu pozostaje tylko odwołanie się do wyższej władzy według powiatowej ordynacji podatkowej.

— Panu J. S. K. 2. Zamierzone przepisanie piekarni na żonę pana w celu pokrzywdzenia wierzycieli, jest karygodne i zaczepialne.

— Panu W. N. 40. Jeżeli osoba, która panu rzeczy podarowała, przywłaszczyła sobie napowrót, to popełniła kradzież i może być za to karana.

— Panu F. 100. Przedstawienia pana zupełnie nie rozumiemy, bo skoro pan wyrok dostał, to musiał pan apelacją w sądzie okręgowym zameldować; radzimy panu przybrać sobie adwokata.

— Panu A. D. 100. Miedzy budynkami strzelać nie wolno, również nie wolno strzelać kur na gnoju, osoba, która to popełniła może być ukarana za noszenie broni bez policyjnego pozwolenia, za niedozwolone strzelanie, za uszkodzenie cudzej własności i zapłacić musi wyrządzoną szkodę.

— Panu R. M. 5. Testament notarialnie spisany i w sądzie złożony może być prywatnie zmieniony, lecz prywatna zmiana musi być własnoręcznie pisaną, w datę za-

opatrzoną i własnoręcznie podpisaną. Zmiana taka może być albo zachowaną w domu, albo sądowi okręgowemu do zachowania przystana. W takim razie powstana kosztach zachowania. Po śmierci musi być ogłoszony przez sąd iż jest prawomocny.

Ostatnie wiadomości.

Niemcy. Z Berlina donoszą, że pruski minister finansów Rheinbaben podał się do dymisji. Dymisję przyjęto. Równocześnie podał się także do dymisji sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych Schoen. Miejsce jego ma zająć Kiderlen-Wächter.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 27 czerwca 1910 r. (Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:		
	towar piękny	średni	pośledni
Pszonica	20,00	19,20	18,40
Żyto	18,50	18,00	17,50
Jęczmień	18,00	17,50	17,00
Owies	14,50	13,80	13,40

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie urzędowe.) Poznań, 27 czerwca.

Spędzono lub zwieziono:
29 sztuk bydła rogatego
28 „ „ „
68 „ „
1 „ owiec

Razem 321 sztuk zwierząt.
Placono za 50 klg. wagi żywej:
Wół.

d) mało pasione, każdego wieku

e) pełnomięsne, młodsze

Buhaje.

b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie

c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze 35—38

d) mało pasione

Jalowice i krowy.

c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jalowice 37—39

d) średnio pasione krowy i jalowice 30—33

e) mało pasione krowy i jalowice 20—24

Cielęta.

a) najwyborowsze cielęta utuczone

b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone

c) średnio cielęta utuczone i nie odsadzone 40—45

d) poślednie cielęta nie odsadzone 30—35

Świnie.

a) przeszło 3 centnary żywej wagi

b) pełnomięsne przeszło 2 i pół ctr. żyw. wagi 49—50

c) pełnomięsne przeszło 2 ctr. żyw. wagi 47—48

d) pełnomięsne do 2 centn. żywej wagi 45—47

e) mięsne 42—44

f) maciory 40—44

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 27 czerwca rb. (Urzędowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

Gen s

nne artykuły: naj- naj- przed- wyższe niższe słowo

Śloma snopkowa za 100 kg. 4,50 3,50 3,50

Ślano 7,— 6,00 6,00

Groch żółty do gotowania —,30 —,40 —,50

Groch biały do gotowania —,40 —,40 —,40

Soczewica —,30 —,40 —,50

Ziemniaki 2,80 3,40 3,60

Masło za 1 kg. 2,60 2,20 2,40

Jaja za kopę 3,40 3,00 3,20

Mleko za litr 0,18 0,16 0,14

Wołowina { od kulki za 1 kg. 1,80 1,70 1,70

{ od łopatki 1,60 1,40 1,60

{ od bierzucha 1,60 1,40 1,60

Giełcina { od kulki 1,80 1,60 1,70

{ od łopatki 1,70 1,60 1,70

Skopowina { od kulki 2,00 1,60 1,80

{ od łopatki 1,70 1,40 1,60

{ od kulki 1,80 1,60 1,80

{ od łopatki 1,80 1,50 1,50

Wieprzowina { głowizna i nogi 0,70 0,60 0,60

{ sadło 1,50 1,30 1,40

{ szynka wędz. 2,60 2,— 2,40

{ słonina 1,70 1,60 1,60

Konina 0,60 0,40 0,40

Najlepiej wypróbow. dla zdrow. chorych na żołądek kieszki.

Kufeka maczka dla dzieci pokarm dla słabowitych i w zimo dzieci.

Niniejszy kwit prosimy odciąć i z dołączeniem należytej kwoty oddać na pocztę.

Unterzeichneter abonnirt hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für das lauf. Vierteljahr auf die in Posen erscheinende Zeitschrift

„WIELKOPOLANIN“

(Zeitungs-Preisliste II-te Abth. U Poln.

für 1,20 Mark.

Imię i nazwisko:

Mieszkanie:

1,20 Mrk. erhalten zu haben bescheinig.

. den

Kaiserl. Post.

W niedzielę d. 26 czerwca rozstał się z tym światem długoletni członek Towarzystwa naszego sp.

Marcia Lisowski

Pogrzeb odbędzie się w środę 29 bm. o godz. 6-tej po połud. z zakładu Sióstr Miłosierdzia plac Bernardyński. O liczny udział członków w pogrzebie uprasza **Zarząd** Kat. Tow. Bzem. Pol. w Pozn.



Dobrego działania Dostrah proszku na przeziębienie i krw...

doświadczyłem na sobie z najlepszym skutkiem. Szczególnie przydaje się przy używaniu takowego rzeźkość umysłu, zdolność do pracy, która mi od wielu lat była nieznana tak pisze **prałat kapituły tumskiej v. Sp.** W aptekach a puszkach 2 mk., gdzie niema, prześle wprost **Dr. Ernst Strahl**, G. m. b. H. Hamburg 1. Składniki: Magn. superoxyd 3,333 Sacch. alb. Sacch. lact. aa 2,872 Pepsin O. 185 Plv. rad. liquor O. 180 Ol. menth. 0.003. Magn. usta 0,555.

Taniej!!!

jak na jakiegokolwiek wyprzedzący kupuje się garderobę mezza, zegarki, biżuterię z złota, lustra i regulary, futra spacerowe w

Israela lombardzie

Stary Rynek 89 I.
naprzeciw now. ratusza.

Parchy

(czyli świeżące wyrzuty skórne) usuwa w przeciągu 2 dni łatwo, pewnie i bez przerwy w zawodzie

Dr. W. Schumanna

Śmierć parchom

(Krätzetod)

Poreją franko włącznie 4,50 mk przesyła **Adler Apotheke** in Brühl i. Meckl.

Nowość!

Wielki Sennik!

Najnowszy i najdokładniejszy ze wszystkich.

Cena 60 fenygów.

Do nabycia w każdej księgarni.

Artykuły higieniczne

najnowszy katalog z polec. wielu lekarzy i prof. przesyła gratis i franko **H. Unger**, fabryka towarów gumowych, Berlin N. W. Friedrichstr. 91/92

1000 MK

w gotówce (500, 300, 200 marek) za nowe praktyczne przynosiące **W. Bett & Co. Berlin S.W. 48.** Warunki przez zastępcę: **W. Czayka**, Poznań, ul. Królewska 8, 162

Na sprzedaż

z pow. wyjazdu lustro, kanapa, szafa kuchenna, łóżko, stół, zegar i jeszcze wiele innych rzeczy. Skład obuwia, ul. Nast. tronu 12

Powróceni.

Dr. med. B. Diamant

Telefon 2632.

Stary Rynek 91 I-p.
wchód z ul. Wronieckiej.

Parcelacja gospodarstwa

64 mg. pod Kościanem w Łagiewnikach najlepszej ziemi pszennej z łakami odbędzie się w **czwartek, dnia 30 czerwca br.** w obecności o godzinie 3 po południu. Przy budynkach pozostać może 15—25 p. pana Donaja w Kurowie pod móg i więcej. **Folwarczek** Kościanem 145 móg czysto pszennej ziemi z dwoma posadami i nadkompletnym inwentarzem mam zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje

Fr. Witkowski, Weidenau p. Kosten.

Pyszne orzeźwienie



są teraz chłodne limonady. Takowe dają się bardzo dobrze, pojedynczo i z łatwością samoprzysadzić Reichela ekstraktami z limonadowych syropów w wszystkich rodzajach owoców, które zawierają pełny szlachetny aromat owoców. Najbardziej szlachetny są **maliny, wiśnie, poziomki, cytryny, grejfruty, limeta itd.** Każda butelka wydaje 5 ft. limonadowego syropu, którego czysty prawdziwy smak owoców i tanieść zdumiewa. Jeden funt zupełnie gotowego wynosi tylko 25 fen., przeto jest możliwym każdej rodzinie używać kosztownej limonady, leguminy lub jakiegokolwiek słodkiego potrawy. Oryginalna butelka po 75 fen. Na próbę pół butelki 40 fen. Przed nic niewartymi naśladownictwami usilnie się przestrzega. Brac jedy-nie tylko wypróbować „**Markę świeca w sercu**” **Otto Reichel**, Berlin S.O. Eisenbahnstr. 4. W Poznaniu na skł. J. Czepczyński St. Rynek 8. H. Głowacki, ul. Głogowska 96. E. Koblitz, Zamkowa 8. O. Muthschall Fryderykowska 31. A. Pfeiffer, ul. Książęca 34.



Marke Lichtherz

Folwark

183 mg. tylko pszennej ziemi, w tem 25 mg. łaki, inwentarz żywy i martwy, 25 szt. rogacizny i 7 koni, budynki ogółem wszystkie masiw, szkoła w miejscu, do kościoła, miasta i cukrowni 20 minut, jest zaraz na sprzedaż z pow. stos. familijn. Wpłaty potr. 45000 mk. cena podług ugody. Folwark ten, leżący blisko Rawicza nadaje się do podziału na 2 gospodarstwa. Zgłoszenia przyjmuje **Franciszek Lisiecki, Wilhelmsgrund nr. 5 b Rawitsch.**

Dobór

odpowiedniego używania można łatwo podgadnąć. Od dziesięt-szego dnia pije tylko słodową kawę „**Bamfa**”. —

Czołno motorowe

dob. utrzym. ma tania na sprzed. **Sommer & Zeidler** budownictwo czołen.

Baczność!

Interes wikt. od kilku lat dobrze zaprow. jest z pow. innego przed-sięb za niską cenę do sprzedania. Poznań, ul. Ślusarska 23.

Folwark

nad Proszą położ., 240 mg. dob. ziemi, w tem 80 mg. dwukośnej łaki, jest wraz żyw. i mart. in-wentarzem zaraz na sprzedaż. Bliższych warunk. udzieli właśc. **S. Zembski**, Podlesie p. Kuchary, powiat Pleszewski. Agentów wyklucza się.

Piekarnia

w powiecie Ostrowskim co do-piero pobudowana, na wielk. wsi przy szosie pomiędzy kilkoma dworami, gdzie jest wielki ruch i kilka móg roli, do tego obora, stodoła, wszystko nowe, masiw, budowana bardzo gustownie, na-byta od Niemca, z powodu, iż nie jestem piekarzem sprzedam lub zadzierżawię ale tylko rodakowi. Wpłata i cena podług ugody.

Bilski, Chynów — Pustk. Pr. Deutschdorf Kr Ostrowo.

Mierzwy

stałego odbioru poszuk. ogrodn. **J. Marciniak**, ul. Podgórna 13.

Przyjmę zaraz

czelad. siodlarskiego

J. Stefański, Szamotuły, Samter.

Stanisław Domagalski

inżynier

Poznań, Bismarka 8/9 Biuro techniczne — Telefon nr. 420

Centrale i instalacje elektryczne dla siły i światła. Dzwonki i sygnały elektryczne, telefony gromochrony.

Skład materiałów instalacyjnych.

Reprezentant firmy Braai Körting w Körtingsdorfie na ogrzewania centralne wszelkich systemów.

Centr. odkurzenie, wodociągł kanalizację, mo-tory gaz., benzyn. i spir. Wciągi dla osób i tow. Machiny dla rolnictwa i przemysłu.

Globin
najlepsza pasta

nadaje trzewikom i butom przepiękny połysk a skórze miękkość i całość. W wielkich pudełkach wszędzie do nabycia.

Prawd. dyament. pierścionek za 2,50 mk.

Prawdziwe srebro z praw. stemplem 800/1000 delikatnie matowo polakowany pod gwarancją prawdziwy dyament



franko za zaliczką bez wszelkich dalszych kosztów. Każda zachodzą-ca wielkość na składzie.

Z sławą światową mojej firmy ręczę za rzetelność tego polecenia, którego cel jest jedynie ten, aby moje koło klienteli liczące setki tysięcy jeszcze więcej powiększyć. Przeto upraszam o zażąd. mego 400 stron obejm. wspa-niał. katalogu najpiękniejszego i najobfitszego w świecie. **Lyra-Werke Hermann Klaassen in Prenzlau, Postfach Nr. 30.**

Podwórzowe

8 tygodniowe pieski, krzyżówka: matka prawdziwa bernardynka, ojciec prawdziwy wielki zły szkot ma tania do oddania **Stefański** Sowina p. Taczanów.

Gdzieby mógł prosperować z powodzeniem na prowincji, gdzie gimnazjum

Skład papieru i dewocj.?

Łask. zgłoszenia uprasza się do eksped. Wielkop. pod nr. 2841

Poszukuje się tu w Księżwie od nierodaka

majątku

do 1000 mg z zaliczką 70—90 tysięcy marek. Zgł. uprasza się pod lit. S M. Śrem postrestante.

25-175 marek tygodniowo nadzw. rzetelny i łatwy zarobek bez przerwy dotychczas. czynności dla pań i panów i młodych ludzi, wiad. fach. niepotrz., int. pewny **Horton**, Kattowitz O S Nr. 524

Posiadłość

w Głównie w pobliżu nowego dworca i lejarni żelaza Cegielskie-go jest na sprzed. Zapytać u pań **Kupsch** w Zegrzu, Posen O 1.

Wóz

2 i pół cal. mocny i półszorki tania na sprzed. ul. Forteczna 14

Forys

potrzebny do cugowej stajni w Samostrzelu od 1 lipca rb. Zgło-szenia przyj. **Zarząd Dóbr**, Samostrzel.

Pomochnik ogrodniczy

który pracował w ogrod. handlo-wych poszukuje miejsca od 1. 7. Zgłoszenia przyjmuje **J. Bartoszak**, Posen W. Feldstr. 40.

Potrzebni od lipca: **Gospo-dyni** samodzi. na dob. wieś na 400 mk. **Pisarz gosp.** na 540 mk. stół pański **Elew gosp.** z lep. wyksz., który ma pełnić zaraz obow. pis na 300 mk. i stół pański. **Urzędnik kaw.** na 1000 do 1200 mk. **Gospodyni** z go-tow. do wdowy dziedz. dob. miej. na 400 mk. **Pisarz** starszy do dw. na 400 mk. **Pokoł.** do dw. **Urzędnik kaw.** na 600 mk.

Pośrednik posad **Franciszek Niedzielski** Posen, Wienerstr. 6 prt. Tel. 1036. (Także potrz. **seperatorka** do paro-ej mleczarni na wieś)

Uczeń

znajdzie miejsce w moim składzie żelaza i towarów stalowych **Herman Nischak**, Rawitsch.

2 czeladzi stelmachskich

przyjmie zaraz na stałe zatrudn. **P. Studziński**, Poznań ul. Fabryczna 15.

Kawaler lic lat 30, posiadaj. 2000 mk. dla braku znajomości szuka na tej drodze

towarzyszki życia

z posagiem ok. 2000 mk. znającej prasowanie i szycie. Panny lub młode wdówki niechaj raczą swe oferty nadesłać do ekspedycji Wielkop. pod nr. 2874.

Kuchmistrz

samot. potrzebny jest do pałacu w Kwilczu od lipca br. Zgłosz. do kancelarii w Kwilczu. (Gräfliches Rentamt Kwiltech.)

Jeszcze 2 zdolnych

pomochników siodlarskich

na stałą pracę przyjmie zaraz **W. Witkowski**, siodl. i rym. Szamotuły — Samter przy szkole rolniczej.

Elewa gospod.

z wynagrodzeniem za utrzymanie przyjmie zaraz 2819

Dom. Sepno II, p. Porthof kolej w miejscu.

Potrzeb. zaraz na stałą pracę

czelada, stelmachskiego.

Jan Pietrowiak Krzywiń (Kriewen).

Jeszcze tylko do niedzieli 3 lipca trwa

Wielka wyprzedaż sezonowa

połączona

z nadzwyczajną sprzedażą towarów okazjnie zakupionych.

Wybór jeszcze znaczny.

K. Ignatowicz, Poznań

Stary Rynek 67/69.